

Podaje dokładny adres, by zainteresowane osoby bezpośrednio skomunikować się mogły.
Wszelkich informacji udzielać od 12—2, Niemiecka 3, m. 4.
Emilia Węsińska.

ORACZ.

...Tak i wyszedłem, panie, z pluciem
Do dnia, na pole...

Hot, hot na polu szeroki, długim
Kule ci nawskroś tak zryły rolę
Nikiej odryć strasliwych, wściekłych,

Rozbite stado...
„Słotko splakane z za chmur
Świeciło blade.

Pojrza raz, jesoze, z mojej chaty,
Ino kominy
Jak osmalone dwa sterzają trupy,
Z gumna ni znaku, a dymek smy
Ułata nisko nad rumowisko...

Pusto... nieznośnie,
Aż stary Buras, pocziwe psieko,
Zawył żalśnie.

Taki nasampród my poklekał
Dziękować Bogu,
Że powrócił żywi i cali
Do zniszczonego naszego domu,
Ja z moją, dzieckiem, kon — cośmy o tej
Strasliwej porze
Trzy dni tułali się, jak sieroty,
Po onym borze...

Przed samą bitwą w dół na ziemniaki
Te plug cisałem,
Ziemian przysypałem... Nie ladażaki!
Odrzeczono go z sercem wesołym.
Nie takak jeszcze ostatnia bieda:
Dół na mieszkanie,
Kartofli góra — ej człek się nie da
Wielmożny panie.

...Toć nie my jedni... Wojna, gniew
Boży...

Temu co płacze
Po prawdzie, panie, to jesoze gorzej:
Rece opadają, serce kołocze...
Aż ci smaczak ziemniaki czeka drogiej!
...Placz — grzech prawdziwy.
Bóg zapłać panie, Buras do nogi!
Hej k' sobie sowy!

Wanda Stanisławska.

Zapiski literackie.

I. K. Ilakowicz. WICŁ. Warszawa.
Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Autor, znany czytelnikom naszym, jeśli nie z wydawnictwa przed paru laty zbioru poezji „Likarowe loy”, to przynajmniej z kilku wierszy, drukowanych na łamach naszego piśmie poświęcał poemat ten „ojenim roku 1914”. Silny wyraz znalazła w nim raczej groza walki krwawej, niż szczególne właściwości wojny obcej.

„Pewnie czekali, w zaroślach zaszyli, by najcień w nocy, cicho, pokryjono. Wpadli, schwytali... i znaleźli w sadzie broń, zakopaną pod wianą na składzie. Dziś miał posłanie pewny, nieznanym o szarym zmroku zapalone wici roznieść na cztery strony...”

Odbył się sąd polowy i oto:

„Kochanek mój na polu leży, nieopieczany, niemiłosiernie — słonce krew pije z każdej rany. Ciekawie patrz w oczy ojczymienia, ostre klozy, pył zbrudził i pocierzył najukochańsz wlosy.

Zamknięto ciężkie rygle, u wrót stawiono warty, pod oknem stoi żołnierz na karabinie wpatry: siostrzyzka niedoroslą plakała przez noc całą, a w moich suchych oczach łzy jednej nie pozostało.

Kiedy go wiedli rano, patrzałam z pod stodoły: szedł rzekko, jak do tańca, i uśmiech miał wesoły. Nie mogłam wyrzec słowa, bez zucia i bez wzdry! „Stracono go na polu, tam u ostatniej miedzy...”

Nie zmarowały się jednak wici Jasienka, rozwiozła je ręka kochajca i wraca z wojskiem mściwie, dopiero zaś po dokonaniu dzieła idzie plakać nad drogiem zwłokami.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

W formie aforyzmów conony autor i działacz wypowiada szereg myśli, uporządkowanych w pięciu działach: 1) Z dziedziny etyki. 2) Społeczno-politycznej. 3) Poglądowej. 4) Z dziedziny pedagogii i 5) Z dwugłosu miłości.

Dr. Henryk Nusbaum. AFORYZMY. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Dla przykładu przytoczamy parę aforyzmów:

XIX. Nie danem jest poznać śmierci, telnikowi absolutu prawdy — ale przystępny dla ucznia przyroda absolutu miłości, wszakże nie chce śmierci, nie rozumieć drogości klejnotu tego.

CXXXV. Kto rozgryza się z braku patriotyzmu w imię zasad kosmopolitycznych, podobnym się czyni do matki, która by wszystkie niemowlęta pierśią swą karmiła chleba.

CCXLII. Nie są szczęśliwymi medrey, ale głępiy godnymi są polikowami.

CXXXVII. W seminarjach naukowych, bez względu na najlepsze postępy naukowe, pacenty nie powinny być wydawane osobnikom, zdradzającym braki charakteru.

CXXXVIII. Ubiśto mowy ludzkiej najbardziej się wyudnia w przebiegłym szeregu alchordów i bliskich sobie i nieskończenie dalekich, które mianujemy jednym wyrazem miłości.

Jan Tadeusz Wróblewski. Z ZA KRATY. Kijów 1915. Nakł. Zychliwych i przyjaciół autora.

Autor, jako redaktor „Goica Kijowskiego” i „Kazany” w jesieni r. z. na 1000 rb. kary, lub 2 miesiące więzienia. Ozywiście wybrał to drugie i w pierwszym, najdłuższym opowiadaniu („Wspomnienia z więzienia”) opisuje swoje przygody i wrażenia.

Opowiadanie to jest ciekawym dokumentem życia. Chwile spędzone za kratami, osadzał sobie autor obserwacją kolegów z tej samej celi, oraz pisanie drobnych opowiadań, przeważnie na temat z wrażeń więziennych. W zbiorze miniejszym jest ich trzy: Dwa razy się ożenił. Chłopica dła i Lala się krew.

Pamiętny dzień dla polaków 1 (14) sierpnia w pojeści Tadeusza Korzona. Warszawa. Skład g. u Gebethnera i Wolffa. Str. 21.

Dzień wydania odczytu Zwierzenia Wodza Naczelnego do polaków jest, zdaniem naszego znakomitego historyka, dniem pamiętnym nie tylko dla polaków, lecz dla wszystkich narodów i świata cywilizowanego. Na licie zwracanie do siebie zapytania w rodzaju: jaki nowy okres zaczyna się po wojnie obecnej, czego się spodziewać i do czego przysposabiać się mamy. Korzon odpowiada niniejszą broszurką, zawierającą „sposrożeńia notowane na historycznej czatowni”. Kilku rysami charakterystycznymi, czem była Polska przedrozbiorem, sądzi bowiem, że bez zrozumienia tego żaden kongres międzynarodowy nie potrafi utworzyć i stosek żywa, do życia zdolna, lecz tylko twór sztuczny, przykrojony podług skali potrzeb i interesów politycznych, wyznaniowych, filologicznych i t. p.

I. G. Baranowski. KALISZ. Zarys dziejów z 2 ilustr. Warszawa. Nakł. księg. W. Jakubickiego.

„Dzieje miast polskich — powiada autor na wstępie — to pasmo ciągłych katastrof, a straszny — ale bo jest — zależeć się na rozdrożu — na pograniczu dwóch światów”. Cały szereg miast dwóch światów się rozwijających u padł bezpowrotnie, jak Sandomierz, Biecz, Korczyn i Kazimierz. Natomiast cały szereg innych znajdował się do podnoszenia się po każdej katastrofie. Do ostatnich należy też Kalisz, którego dzieje zewnętrzne i wewnętrzne obrazuje autor w krótkiej broszurce. W okresie porobiorzym pomyślną datą dla miasta było powstanie Królestwa Kongresowego, rokiem kleksi był 1831. Połączenie w r. 1902 kolej z Warszawą, a w 4 lata później z granicą pruską rozpoczynają nowy okres szybkiego rozwoju. Ludność z 35,000 w 1906 wzrosła do 50,000 w r. 1910. Sierpień 1914 r. obrócił miasto w perzynę i rozpuścił ludność.

„Zdawało się mogło — kończy autor — że nastąpił kres starożytnego grodu piastowskiego. Ale każdy, kto zna przeszłość Kalisza, może i na jego przyszłość spoglądać spokojnie. Niez to razy Kalisz wiedział w swych murach wrogów, nie to razy bieżęły go pożary, a on zawsze po krótszej, lub dłuższej stagnacji zbawiał go szczęśliwe położenie handlowe. I cios wie ostatni przetrwał Kalisz niewatpliwie, być może nawet, że po nowym ukształtowaniu się warunków, rozpocznie się dla niego lata pomyślniejsze, być może, że rok 1915, tak jak ongi rok 1815, stanie się dlań początkiem nowej, błogosławionej ery.

Informacje i pogłoski.

Walka z epidemią dżumy.

(AP.). 6 (19) b. m. Ministerjum spraw wewnętrznych za przykładem lat ubiegłych wniosło do Rady ministrów wniosek wyasygnowania Najwyżej utworzonej Komisji do walki z dżumą 1,200,000 rubli dla wydania zapomóg ziemstwu, mia-

stom i na inne wydatki związane z działalnością komisji.

Narady w sprawie zakupów zboża dla armii.

(AP.). 6 (19) b. m. W ostatnim dniu obrad specjalnej narady pełnomocników głównego zarządu rolnictwa w sprawie zakupów zboża dla armii obradowano nad uregulowaniem przewozu kolejami zgromadzonych zapasów do centralnych magazynów i systemem rachunkowości. Przybyły na posiedzenie minister Kriwoszejn ogłosił telegram Najjaśniejszego Pana przyjęty kilkakrotnie okrzykami obecnych „hurra!”

Konwencja literacka.

(AP.). 6 (19) b. m. Pomiędzy Rosją i Danją nastąpiło podpisanie konwencji o obronie praw własności utworów literackich i dzieł sztuki.

Los uczniów galicyjskich szkół średnich.

Zarząd petrogradzkiego uniwersytetu postanowił zwrócić się do ministra oświaty, hr. Ignatiewa, o pozwolenie przyjmowania do liczby studentów osoby, które ukończyły średnie zakłady naukowe w Galicji, na tych samych prawach, co poludniowi słowianie.

Sprawa instytucji Wolnego Tow. Ekonomicznego.

„Nowoje Wremia” dowiaduje się, że w kołach rządowych postanowiono przedsięwziąć środki, aby po zamknięciu Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego nie została przetrwana działalność lazaretów i instytucji dobroczynnych tego towarzystwa. Lazarety towarzystwa przekazane będą Czerwonomu Krzyżowi, a dobroczynne instytucje oddane będą do rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Wyjazd obcych poddanych zagranicę.

Na podstawie umowy, zawartej między rządami, minister spraw wewnętrznych zawiadomił w. gubernatora o następującym:

Wszystkim osobom płci żeńskiej i męczyznom młodszy niż lat 17 i starszy ponad 45 lat, poddanym niemieckim, z wyjątkiem wojskowych, będących w służbie rzeczywistej lub dymisji, oraz osób pozostających pod sądem za przestępstwa kryminalne, pozwolono wyjechać za granicę. Mężczyźni w wieku od lat 17 do 45 również mogą otrzymać pozwolenie na wyjazd, jeśli w trybie wskazanym na mocy art. 56 i 57 ustawy medycznej udowodnią swą niezdolność do służby wojskowej. Lekarzy i osoby duchowne, z wyjątkiem tych z nich którzy pozostają na służbie przy wojskach, również mogą wyjeżdżać za granicę, niezależnie od ich wieku. Osoby cywilne, wzięte do niewoli przez naszą wojska podczas operacji wojennych, nie mają prawa wyjazdu zagranicę.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Jana z Maty M.; według nowego stylu — św. Maksymiana. Jutro — św. Apolonij P. M., Cyrylla B., Aleksandra; według nowego stylu — Katedry św. Piotra w Ant.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +1°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Wyjazd prezydenta. Prezydent miasta dn. 10 (23) bm. udaje się do Moskwy najazd wszechrosyjskiego związku miast, a następnie do Petrogradu w interesie różnych spraw miejskich.

— Sumy zarezerwowane. W budżecie miejskim na rok 1915 figuruje pozycja 61 tys. rubli, zarezerwowana na wydatki nieprzewidziane miasta, związane z wojną. Ze źródła tego będzie wyasygnowanych 10 tys. rb., uchwalonych przez Radę miejską na rzecz ludności Królestwa Polskiego, dotkniętych przez wypadki wojenne.

— W komisji urzędów miejskich. Dn. 9 (22) bm. w komisji urzędów miejskich będą rozpatrywane dwie sprawy: 1) o przedsięwzięciu środków do zmuszenia zarządu tramwajów wileńskich stosować do przepisów obowiązujących przy eksploatacji tramwajów; 2) o wyznaczeniu placu pod budowę szkoły muzycznej.

— Pomoc dla bezdomnej inteligencji. Zarząd wileńskiego oddziału Polskiego T-wa pomocy polakom ofiarom wojny wzywa osoby z inteligencji, potrzebujące pomocy, przybyłe z terenu objętego wojną, o zgłaszanie się do biura zarządu (Zawalna Nr. 9, kancelaria T-wa Rolniczego) w godzinach od 10 — 1 rano, gdzie będą udzielane informacje, doty-
czące rodzaju pomocy, jaką Towarzystwo może okazać.

— W komitecie T-wa opieki nad jeńcami słowianami. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komitetu miejscowego oddziału T-wa opieki nad jeńcami słowianami zostali wybrani pełnomocnicy w liczbie 10 osób. Powołano osoby przedstawione do zatwierdzenia władz wojskowych.

— Komitet zatroszczył się o los poddanych państw wojujących, którzy na zasadzie ostatniego okólnika mogą być skazani na deportację. Spiesząc z pomocą tym ofiarom losu, komitet ułatwia im przeprowadzenie wszelkich formalności, połączonych ze staniem o przyznanie ich za element nieszkodliwy, oraz wstawia się za nich przed władzami. Liczba osób, o które się zatroszczył komitet, wynosi około 150; prawie wszyscy są polacy i w olbrzymiej większości austriacy poddani.

NEKROLOGJA.

— Wspomnienie pogozone. Dn. 4 (17) bm. zmarł w Wilnie znany szeroki kołom młodzieży ś. p. Aleksander Chmielewski, student instytutu technologicznego w Petrogradzie. Z woli Opatrzności zgasł człowiek, rokujący wielkie nadzieje dla społeczeństwa naszego.

— Odszedł wówczas, gdy właśnie był już na ukończeniu swych studiów akademickich i marzył o powrocie do kraju, o szerszej pracy narodowo-społecznej.

— Już w latach swych szkolnych, które spędził w Wilnie, uczęszczając do szkoły realnej, odznaczał się ś. p. Aleksander wysokimi zaletami umysłu i serca i już na ławie szkolnej zdradzał wysokie usposobienie swoje. Wówczas właśnie budził się w nim „odrodzeniowy” śród młodzieży, odnawiający dawne hasła filareckie „ojczyzny, nauki i cnoty”. Ś. p. Aleksander stał się gorącym tego kierunku wyznawcą i tym ideałom pozostał wierny przez całe dalsze życie.

— Po ukończeniu w 1907 r. szkoły realnej, udał się zmarły na studia techniczne do Liege. Po roku jednak, tęskniąc za krajem, powrócił do Wilna i przeniósł się do instytutu technologicznego w Petrogradzie. W Petrogradzie był jednym z najgorętszych rzeczników i wyznawców kierunku „odrodzeniowego”. Wiedział on, w myśl ideałów odrodzeniowych, zasadniczy brak dotychczasowych dążeń młodzieży w ich jednostronności, w kształceniu przez nie poglądów politycznych, bez równocześnie uwzględniania kształcenia charakteru; w pomijaniu, lub częstokroć nawet zwalczaniu pojęć religijnych i zasad etycznych katolickich, ś. p. Aleksander podnosił i podkreślał społeczno-wychowawczy charakter pracy śród młodzieży, pragnął, ażeby młodzież należąca przygotowywała się do życia obywatelskiego. Stawiał za naczelny cel dla młodzieży — zdobyć harmonijny i głęboki światopogląd, operację się — na zawsze trwałych podstawach nauki Chrystusa.

— Ale nie tylko głęboko i poważnie ś. p. Aleksander umiował potrafił ideaty „odrodzeniowe”, był on, co najościwiej, dla wszystkich swych przyjaciół ideałowy przykładem gorącego ich umiłowania i ofiarnej pracy na ich zrealizowaniu. Prawym charakterem zjednał sobie szacunek i sympatię nawet śród przeciwników ideałów. Gorliwie pracując w instytucji, zmarły cały czas swój wolny poświęcał sprawie społecznej. Był współpracownikiem warszawskiego „Prądu”. Praca jego „Idea narodowa” (Nr. 2 — 1911 r.) zwróciła powszechną uwagę. Zabierał zmarły głos i na łamach „Kurjera Litewskiego”. Nieśwety, nie danem mu było rozwinąć całkowicie swych zdolności i na progu do życia obywatelskiego śmierć zabrała go nam, ale pamięć jego świetlanej postaci nie przestanie żyć śród nas, krzepiąc ducha i stanowiąc niezatarty wzór czynnego, ofiarnego życia, w stałości umiłowanych ideałów.

Jeden z przyjaciół.

R O Z N E.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

tyczące rodzaju pomocy, jaką Towarzystwo może okazać.

— W komitecie T-wa opieki nad jeńcami słowianami. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komitetu miejscowego oddziału T-wa opieki nad jeńcami słowianami zostali wybrani pełnomocnicy w liczbie 10 osób. Powołano osoby przedstawione do zatwierdzenia władz wojskowych.

— Komitet zatroszczył się o los poddanych państw wojujących, którzy na zasadzie ostatniego okólnika mogą być skazani na deportację. Spiesząc z pomocą tym ofiarom losu, komitet ułatwia im przeprowadzenie wszelkich formalności, połączonych ze staniem o przyznanie ich za element nieszkodliwy, oraz wstawia się za nich przed władzami. Liczba osób, o które się zatroszczył komitet, wynosi około 150; prawie wszyscy są polacy i w olbrzymiej większości austriacy poddani.

NEKROLOGJA.

— Wspomnienie pogozone. Dn. 4 (17) bm. zmarł w Wilnie znany szeroki kołom młodzieży ś. p. Aleksander Chmielewski, student instytutu technologicznego w Petrogradzie. Z woli Opatrzności zgasł człowiek, rokujący wielkie nadzieje dla społeczeństwa naszego.

— Odszedł wówczas, gdy właśnie był już na ukończeniu swych studiów akademickich i marzył o powrocie do kraju, o szerszej pracy narodowo-społecznej.

— Już w latach swych szkolnych, które spędził w Wilnie, uczęszczając do szkoły realnej, odznaczał się ś. p. Aleksander wysokimi zaletami umysłu i serca i już na ławie szkolnej zdradzał wysokie usposobienie swoje. Wówczas właśnie budził się w nim „odrodzeniowy” śród młodzieży, odnawiający dawne hasła filareckie „ojczyzny, nauki i cnoty”. Ś. p. Aleksander stał się gorącym tego kierunku wyznawcą i tym ideałom pozostał wierny przez całe dalsze życie.

— Po ukończeniu w 1907 r. szkoły realnej, udał się zmarły na studia techniczne do Liege. Po roku jednak, tęskniąc za krajem, powrócił do Wilna i przeniósł się do instytutu technologicznego w Petrogradzie. W Petrogradzie był jednym z najgorętszych rzeczników i wyznawców kierunku „odrodzeniowego”. Wiedział on, w myśl ideałów odrodzeniowych, zasadniczy brak dotychczasowych dążeń młodzieży w ich jednostronności, w kształceniu przez nie poglądów politycznych, bez równocześnie uwzględniania kształcenia charakteru; w pomijaniu, lub częstokroć nawet zwalczaniu pojęć religijnych i zasad etycznych katolickich, ś. p. Aleksander podnosił i podkreślał społeczno-wychowawczy charakter pracy śród młodzieży, pragnął, ażeby młodzież należąca przygotowywała się do życia obywatelskiego. Stawiał za naczelny cel dla młodzieży — zdobyć harmonijny i głęboki światopogląd, operację się — na zawsze trwałych podstawach nauki Chrystusa.

— Ale nie tylko głęboko i poważnie ś. p. Aleksander umiował potrafił ideaty „odrodzeniowe”, był on, co najościwiej, dla wszystkich swych przyjaciół ideałowy przykładem gorącego ich umiłowania i ofiarnej pracy na ich zrealizowaniu. Prawym charakterem zjednał sobie szacunek i sympatię nawet śród przeciwników ideałów. Gorliwie pracując w instytucji, zmarły cały czas swój wolny poświęcał sprawie społecznej. Był współpracownikiem warszawskiego „Prądu”. Praca jego „Idea narodowa” (Nr. 2 — 1911 r.) zwróciła powszechną uwagę. Zabierał zmarły głos i na łamach „Kurjera Litewskiego”. Nieśwety, nie danem mu było rozwinąć całkowicie swych zdolności i na progu do życia obywatelskiego śmierć zabrała go nam, ale pamięć jego świetlanej postaci nie przestanie żyć śród nas, krzepiąc ducha i stanowiąc niezatarty wzór czynnego, ofiarnego życia, w stałości umiłowanych ideałów.

Jeden z przyjaciół.

R O Z N E.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną, nie pomijając i majątnych, bardzo często okazują się w rozpaczliwym położeniu z powodu niemożności wynajęcia mieszkania, gdyż właściciele domów odnajmują je nie inaczej jak do św. Jerzego, wymagając opłaty za cały ten czas z góry.

— Wazna sprawa. Przybywający do Wilna zbiegowie z miejscowości dotkniętych wojną

Zydzi zamożniejsi i bardziej przedsiębiorczy, jak słychać, mają zamiar tu, a co części już rozpoczęli przedsięwzięcia rolnicze. Mówią o kilku większych sklepach, jakie mają powstać etc. Jednocześnie emigracja chrześcijańska ustala ostatnimi czasy prawie zupełnie, a nawet wielu, którzy poprzednio przyjeżdżali, wrócił, jeśli nie do miejscowości swoich starych mieszkań, to choć w pobliżu ich, gdzie łatwiej wyszukać sposoby przetrwania wojny.

== Dziwisk (kor. wt.). ==

Na ostatniej kadencji wiejskiego sądu okręgowego w Dziwisku rozstrzygnięta była sprawa o dyktando z powodu zwłoki członka zarządu miejscowego p. Molezanow przeciw doktorowi petrogradzkiemu „Dnia” p. Paulowi. W ponownym piśmie przed kilku miesiącami ukazała się korespondencja z Dziwiska p. t. „Bezwydny kłamek”, w której była mowa o tem, że geometra miejscowy p. Palecki, sporządzając plan gruntów wiejskich, wykrył jakoby, że członek miejscowego zarządu p. Molezanow przywłaszczył sobie część tychże gruntów, przyłączając je do posiadanej obok folwarku Wolko-wiczyszczyna, poczem p. Molezanow, rzekomo, nalegał na p. Paleckiego o odpowiedź zmiany w planie, lecz nie nie wskazywał, pełniając czasowo po nieobecności p. Pfeiffera obowiązki prezesa sądu, nakazał p. Paleckiemu podać się do dymisji. Za tę korespondencję p. Molezanow wytoczył proces redaktorowi gazety „Dzień” z art. 1039 ust. karnej. Oskarżenie popierał sam p. Molezanow; redaktor p. Paul na sądzie był nieobecny. Sąd skazał zaostrzenie p. Paula na 3 miesiące więzienia.

Z powodu powołania do wojska lekarza miejscowego d-ra Rataja i powołanego d-ra Piszera obowiązki te pełnił czasowo lekarz sanitarny dr. M. Rutkiewicz.

W mieście daje się odczuwać brak dowozu produktów spożywczych. Z tego powodu sklepy spożywcze odmawiają sprzedaży towarów osobom, nie będącym członkami towarzystwa spółdzielczego, albo też pobierają od takich cen droższe, równające się cenom w sklepach prywatnych. Rzecznicy nasi podnieśli tenż mięsa o parę kopiejek na funcie.

== Siedź, grub. witebska (kor. wt.). ==

Na ostatnim zebraniu członków witebskiego T-wa Rolniczego p. Makowiecka, prezesa tomskiego Kółka rolniczego w pow. siebieńskim odczytała interesujący komunikat o braku wody we wszech tegoż powiatu. Wiele wsi zmuszonych jest czerpać wodę z publicznych kolumn lub jeździć po wodę zdrową i czystą do rzekzek odległych o 3 wiorsty. Sami mieszkańcy nie umieją znaleźć miejsca na wykopywanie studni. Kółko tomskie już przed rokiem czyniło starania u władz gubernialnych o wysłanie hydrotechnika, któryby zebrał odpowiednie materiały dla zaopatrzenia wsi bezwodnych w studnie. Dotychczas jednak starania te skutku pożądanego nie odniosły. Mieszkańcy wsi tych chętnie przyjmują warunki zaproponowane w tym celu przez ziemiowstwo gubernialne. To też p. Makowiecka w imieniu Kółka tomskiego prosiła witebskie T-wa Rolnicze o poparcie u władz starania jej.

Kółko tomskie założone zostało przez p. Makowiecką przed laty trzema. Posiada ono pasiekę wzorową dla włościan, spółkę mleczarską, kontrolę obor, straż ogniową, koszykarnię, stolarnię, warsztaty tkackie i t. p. Wszelkako to powstało i rozwija się zawdzięczając troskliwości p. Makowieckiej. Wyroby tkackie, koszykarskie i inne z tych pracowni wyróżnione zostały zasłużonemi nagrodami na I-iej wystawie przemysłu domowego w Wilnie.

2 Królestwa.

Podział miliona rubli. Pod przewodnictwem general-gubernatora, senatora Lubimowa, odbyło się posiedzenie komisji, mającej ustalić zasady rozdzielania funduszu miliona rubli, ofiarowanego przez Jego Cesarską Mość dla instytucji dobroczynnych m. Warszawy. Komisja przyjechała do wniosku, że należy fundusz rozdzielić pomiędzy te instytucje dobroczynne, które wskutek wojny straciły część zwykłych dochodów, lub zwiększyły wydatki, szczególnie zaś użyć go na podtrzymanie i rozszerzenie działalności tych instytucji, które bądź użyły pracy reorganizacyjnej, bądź dają zajęcie pozabawowym pracy. Określono formalności, którym winny odpowiadać podania instytucji, życzących sobie otrzymać zasiliek z tego funduszu. Komisja wybrała na skarbnika bar. Tyzenhausen, dyrektora Banku Państwa, który obiecał możliwie korzystnie ofiarowany fundusz tymczasem oprocentować. Na reprezentanta komisji zaproszony został p. Paweł Górski, któremu pomagają b. Makulski, o. wice-dyrektora kancelarii general-gubernatora. W naradach Komisji brał udział, oprócz przedstawicieli władz, członekowie C. K. O. pp.: W. Grabski i M. Lutosławski, członkowie K. O. m. W. pp.: Drzewiecki i Górski, członkowie kuratorium dla rodzin rezerwistów, pp.: Al. Karasz-Siedlowski i Michał ks. Woroniecki, prezes Muzeum przemysłu i rolnictwa p. Wł. Kisilński i prezes zarządu p. T. Dobroczyński p. Edward Czajkowski.

Napływ żydów do Warszawy nie ustaje. Od 1 stycznia do 15 lutego u. st. towarzystwo żydowskie, które urządza bezpłatne pogrzeby ubogich w Warszawie, pochowało 95 bezdomnych, z czego 67 dzieci.

Nafta galicyjska. Grupa przedsiębiorców w Królestwie rozpoczęła badania nad warunkami sprowadzania do Królestwa Polskiego nafty galicyjskiej. Transporty nafty zaprojektowano kierować przez Radziwiłłów, dzięki czemu przewóz nafty będzie kosztował taniej, niż z Bakii.

Hojny dar. Drużyna polskie otrzymała hojny dar w postaci aeroplanu jednopłatowego systemu Bleriot. Ofiarodawcą jest młody lotnik-amator, o. Stefan Sokółowski, który jednocześnie zapisał się jako ochotnik do szeregów drużyny.

Odszkodowanie. Na ulicach Puław wywołano następujące obwieśnienie podpisane przez prezesa miasta: „Z polecenia władz została utworzona pod moim przewodnictwem komisja miejska w celu zbierania i sprawowania strat wywołanych przez zniszczenia z powodu wojny. Upraszam przeto wszystkich, którzy niecierpieli, o

przesłanie pod moim adresem wiadomości o tem, z oznaczeniem szczegółów ilości i jakości strat. Uprzedzam zarazem, że osoby, które przesyłają wyśokość strat, albo podają nieprawdziwe szczegóły, nie otrzymają żadnej pomocy.”

Zeon ks. Zygmunta Skarżyńskiego. W tych dniach między Sarnami a Kijowem zmarł nagle, jadący z Warszawy na kurację, ks. dr. Zygmunt Skarżyński. Ks. Sk. ur. się 17 marca 1855 w Suszynie, w pow. gostyńskim. W Rzymie uzyskał stopień doktora. Przez 10 lat był kapłanem archidiecezji, a ostatnio proboszczem w Nowym Mieście. Ks. Skarżyński rozwinął ożywioną działalność wydawniczą. Nakładem jego księgarni, przy „Przeglądzie Katolickim”, ukazało się wiele książek treści religijnej.

Moralne podstawy życia narodowego. Pod powyższym tytułem odbył się w ciągu W. postu we czwartki w Warszawie w Muzeum cykl odczytów, które wygłasza wybitny mówca duchowny. Odczyty połączone będą z dyskusją w zamkniętym gronie prelegentów i koreferentów. Wśród tych ostatnich znajdują się księża: dr. Jerzy Matulewicz, Jan Gnatowski, Jan Grawalski, Seweryn Popławski, dr. Józef Wojtkiewicz, Aleksander Fajkiel, Stanisław Wesolowski, dr. Józef Archutowski.

Skwestr. „Warszawski Dziennik” donosi:

„Na mocy p. I art. 19 „Przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny”, p. general-gubernator warszawski uznał za właściwe nałożyć skwestr na należącą do „Akcyjnego Towarzystwa rosyjskiego przemysłu żelaznego” fabrykę przy ul. Srebrnej Nr. 9 w Warszawie oraz areszt na cały majątek ruchomy tejże fabryki i kapitały, gdziekolwiek się te znajdują.”

W uzupełnieniu dodać należy, że fabryka powyższa jest własnością Tow. zakładów metalowych Tow. akcyjnego rosyjskiego przemysłu żelaznego (dawniej B. Hantke).

Z Centr. Komitetu Obywatelskiego. Na ostatnim urzędowym posiedzeniu Centr. Komitetu Obywatelskiego rozpatrzono sprawozdanie oraz budżet na miesiąc luty z funduszu W. Księżyń Tatjana Mikolajówny. Uchwalono wysygnować na jednodniową 150,000 rb., na pomoc żywnościową 60,000 rb., na pogotowie żywnościową 30,000 rb., na pomoc pieniężną 210,000 rb., na pomoc żołnierzom 10,000 rb., na utrzymanie tymczasowych schronisk 50,000 rb., na pomoc naukową dla dzieci zbiegów 133,000 rb., z czego na zorganizowanie szkół i schronisk 98,000 rb., na utrzymanie miesięczne 35,000 rb. Kwoty te podzielono według guberni w sposób następujący: gubernia — 30,000 rb., lubelska — 40,000 rb., kielecka — 50,000 rb., radomska — 70,000 rb., warszawska — 140 rb., kaliska — 20,000 rb., suwalska — 130,000 rb. i piotrkowska — 20,000 rb.

Konie syberyjskie u włościan polskich. Wojska, przybyłe latem roku zeszłego z Syberji do Królestwa, przyczyniły się do powiększenia zwracającej uwagę swoją silną budowę i zwinnymi ruchami niewielkie konie syberyjskie, bardzo niewymagające w sposobie żywienia i w zachodach. O toż konie takie, wybrakowane przez wojsko, są wielce pożądane w drobnych gospodarstwach i zarówno posiadaczom mniejszej własności, jako też gospodarzom włościańskim. Starają się wszelkimi siłami nabywać od wojska konie syberyjskie bądź za gotówkę, bądź na wymianę. W myśl rozporządzeń najwyższych władz wojskowych, konie, wybrakowane z wojska ostopowane są wyłączenie ludności rolniej, poszkodowanej przez wojnę i zaopatrywane w glejny, zwalniając je od rekwizycji. Tę właśnie warunek, połączone zaleceniami koni syberyjskich czyni je wielce pożądanym nabytkiem i już tu i ówdzie w zaprzęgach wiejskich spotykają się mierzyny syberyjskie, które po wyzdrowieniu zostały odżywione starannie i wyleczone przez nowonabywów.

W parlamencie rumuńskim. (AP.). W parlamencie rumuńskim dn. 4 (17) b. m. senator Doblescu z partii konserwatywno-demokratycznej w mowie poświęconej polityce zagranicznej Rumunii, wyraził zdziwienie z powodu nieobecności na posiedzeniu ministra spraw zagranicznych i prezydenta ministrów i oświadczył, że niema zaufania do rządu. Doblescu zapytuje, co oznacza zagraniczna polityka rządu mająca na celu zbicie dążeń narodowych. Pomiędzy przekonaniem politycznymi Korony, mówił Doblescu, a dążeniami narodu rumuńskiego istnieje przepaść. Sprawa narodowa wiele uciępiła wskutek zmiennej polityki dochodzącej słabości moralnej. Po zachowaniu się węgrom w procesie o memoriał Klui należało wyzrec się wszelkich sympatii do Austro-Węgier. Rząd rumuński nie powinien był podpisywać umowy z Austrią, albo też wówczas uzyskać polepszenie losu z kordonowych rumunów. Na radzie Koronnej prawie wszyscy oświadczyli się za neutralnością, lecz następnie jedni zaczęli uławniać lek wobec państwa, dowodząc, że słowianie mają wielką przyszłość wskutek wielkiej płodności i rozprzeczania ogromnym terytorium. Lecz czyż rumuni mogą przeszkodzić t. zw. niebezpieczeństwu rosyjskiemu? Inna grupa w celu wywołania rozłamu podniosła kwestię Dardaneli. Sprawa ta jest ogólnieuropejską i rozstrzygnięcie jej nie możemy. Wreszcie inni obawiali się Bułgarii. Nieporozumienia te mają zgubny wpływ na opinię publiczną i wywołują próby przekupywania pism w celu sprzyjania polityce austriacko-niemieckiej.

Mielśmy okazję wystąpienia, lecz nie uczyniliśmy tego swego czasu, co dało śmiałość wrogowi atakowania nas wewnątrz naszego kraju. Nam niezbędnie potrzebny jest Śiedmiogród i obowiązkiem naszym nakazuje nam zerwać wszelką łączność z Austrią i Niemcami.

Wystąpienie nasze obecne jest bardziej trudne, niż przed kilku miesiącami, lecz wystąpienie Rumunii nie powinno uależniać się do stanowiska Włoch. Tylko za cenę przelania krwi można otrzymać kompensaty, a nie można ich oczekiwać jako łaski za neutralność. Minister dóbr państwowych Konstantinescu w odpowiedzi oświadczył, że rząd zupełnie rozumie swój obowiązek i jedyną odpowiedzią rządu jest zwrócenie się do wszystkich z wezwaniem o pomoc celem urzeczywistnienia wielkiego zadania.

W parlamencie rumuńskim. (AP.). W parlamencie rumuńskim dn. 4 (17) b. m. senator Doblescu z partii konserwatywno-demokratycznej w mowie poświęconej polityce zagranicznej Rumunii, wyraził zdziwienie z powodu nieobecności na posiedzeniu ministra spraw zagranicznych i prezydenta ministrów i oświadczył, że niema zaufania do rządu. Doblescu zapytuje, co oznacza zagraniczna polityka rządu mająca na celu zbicie dążeń narodowych. Pomiędzy przekonaniem politycznymi Korony, mówił Doblescu, a dążeniami narodu rumuńskiego istnieje przepaść. Sprawa narodowa wiele uciępiła wskutek zmiennej polityki dochodzącej słabości moralnej. Po zachowaniu się węgrom w procesie o memoriał Klui należało wyzrec się wszelkich sympatii do Austro-Węgier. Rząd rumuński nie powinien był podpisywać umowy z Austrią, albo też wówczas uzyskać polepszenie losu z kordonowych rumunów. Na radzie Koronnej prawie wszyscy oświadczyli się za neutralnością, lecz następnie jedni zaczęli uławniać lek wobec państwa, dowodząc, że słowianie mają wielką przyszłość wskutek wielkiej płodności i rozprzeczania ogromnym terytorium. Lecz czyż rumuni mogą przeszkodzić t. zw. niebezpieczeństwu rosyjskiemu? Inna grupa w celu wywołania rozłamu podniosła kwestię Dardaneli. Sprawa ta jest ogólnieuropejską i rozstrzygnięcie jej nie możemy. Wreszcie inni obawiali się Bułgarii. Nieporozumienia te mają zgubny wpływ na opinię publiczną i wywołują próby przekupywania pism w celu sprzyjania polityce austriacko-niemieckiej.

W parlamencie rumuńskim. (AP.). W parlamencie rumuńskim dn. 4 (17) b. m. senator Doblescu z partii konserwatywno-demokratycznej w mowie poświęconej polityce zagranicznej Rumunii, wyraził zdziwienie z powodu nieobecności na posiedzeniu ministra spraw zagranicznych i prezydenta ministrów i oświadczył, że niema zaufania do rządu. Doblescu zapytuje, co oznacza zagraniczna polityka rządu mająca na celu zbicie dążeń narodowych. Pomiędzy przekonaniem politycznymi Korony, mówił Doblescu, a dążeniami narodu rumuńskiego istnieje przepaść. Sprawa narodowa wiele uciępiła wskutek zmiennej polityki dochodzącej słabości moralnej. Po zachowaniu się węgrom w procesie o memoriał Klui należało wyzrec się wszelkich sympatii do Austro-Węgier. Rząd rumuński nie powinien był podpisywać umowy z Austrią, albo też wówczas uzyskać polepszenie losu z kordonowych rumunów. Na radzie Koronnej prawie wszyscy oświadczyli się za neutralnością, lecz następnie jedni zaczęli uławniać lek wobec państwa, dowodząc, że słowianie mają wielką przyszłość wskutek wielkiej płodności i rozprzeczania ogromnym terytorium. Lecz czyż rumuni mogą przeszkodzić t. zw. niebezpieczeństwu rosyjskiemu? Inna grupa w celu wywołania rozłamu podniosła kwestię Dardaneli. Sprawa ta jest ogólnieuropejską i rozstrzygnięcie jej nie możemy. Wreszcie inni obawiali się Bułgarii. Nieporozumienia te mają zgubny wpływ na opinię publiczną i wywołują próby przekupywania pism w celu sprzyjania polityce austriacko-niemieckiej.

2 Galicji.

Rosyjski uniwersytet ludowy we Lwowie. „Nowoje Wremia” donosi, że z inicjatywy tow. Kaczkowskiego we Lwowie powstaje rosyjski uniwersytet ludowy, w którym będą wykładać popularnie odczyty z historii rosyjskiej, geografii i literatury.

Ze Lwowa. (AP.). Otwarte zostały, zorganizowane przez „T-wo im. Kaczkowskiego” trzymiesięczne kursy dla pisarzy agronomicznych. Zapisało się stu słuchaczy, włościan z wszystkich stron kraju.

Z Rzeszowa. (AP.). „Gazeta Narodowa” donosi, że Rzeszów nie poniósł żadnych strat z powodu wojny. Życie zaczyna wchodzić w stan normalny. Biedni ludność wydawane są obojętnie i pomocy lekarskiej. W okolicy również panują stosunki pomyślne. Bardzo zostało uszkodzone z powodu wojny miasto Dembica.

Na obszynie.

Z Rygi (kor. w.). Ze spisu dokonanego 5 grudnia 1913 r. przez statystyczny wydział miejski w Rydze widać, iż na ogólną ilość ludności 517,522 Ryga liczy 47,595 polaków. Z tego jednak tylko 37,020 podało język polski jako mowę w domu przez nich używaną (patrz koresp. z Rygi w Nrze 30 „Kur. Lit.”). Przeszło 10 tys. polaków, którzy położyli się z niemkami, litwami, łotwami, litwinkami, lub rosyjankami, uległo wpływom nowego środowiska i łącznie z polskością zgubili. Lecz czy nasze straty narodowe na tem tylko tutaj się ograniczą i czy nam dalsze szczyby nie grożą? Warstwa inteligencji polskiej, która się grupuje około założonego w 1881 r. klubu „Ausra” (zorza), około 80 osób, jest bardzo cenna i gdyby nawet najlepszymi intencjami przejęta ogromniada zadania podjąć nie może. Co prawda, to i intencji omych, by rozłożyć opiekę nad młodszą bracią i wlać jej moralnego hartu do wytrwania w ciężkiej walce z obcymi wpływami, „Ausra” nieczem nie zdradza. Mająca ważne momenty w życiu naszym narodowym. Na dalekim horyzoncie różnicę się zaczyna lepszej przyszłości jutrzeńka, a ryska „Zorza” podawaniem czarną powłoczono na zastój, i zaledwie po przez szeszeń nie zasłonięte firanki dostrzedz można świat na... zielonem polu. Dobrze i to na razie, boż zawsze zieleń — to symbol nadziei. Czytaliśmy o obchodach żałobnych, urządzanych gdzieindziej, nawet na daleko wysuniętych na północ placówkach, z powodu zgonu ś. p. Mi-

kowskiego; tylko „Ausra”, chodzący się jej inicjatywa należała „w wieku i z umiarem”, tonie w posępnej zadumie.

Wieksta za to ruchliwość cechuje drugie tutaj polskie zrzeszenie, „Związek demokratyczny”. Lubo przez starzą walec nie wspomniani siostrzyce, kradła się on w zakresie szepczą możliwości. Podesza rugowania obcych poddanych „Związek” wielką usługę oddał sprawie polskiej i słowiańskiej. Za jego bowiem wstawieniem i poręczeniem, przy czynnym udziale meconasa Tadousa Jasieńskiego, miejscowy inspektor więzienny przyznał się do uwalniania zagrożonych deportacji polaków i Czechów, poddanych niemieckich i austriackich. Wielu z nich „Związek” uratował od utraty wypracowanej egzystencji.

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

Wieksta za to ruchliwość cechuje drugie tutaj polskie zrzeszenie, „Związek demokratyczny”. Lubo przez starzą walec nie wspomniani siostrzyce, kradła się on w zakresie szepczą możliwości. Podesza rugowania obcych poddanych „Związek” wielką usługę oddał sprawie polskiej i słowiańskiej. Za jego bowiem wstawieniem i poręczeniem, przy czynnym udziale meconasa Tadousa Jasieńskiego, miejscowy inspektor więzienny przyznał się do uwalniania zagrożonych deportacji polaków i Czechów, poddanych niemieckich i austriackich. Wielu z nich „Związek” uratował od utraty wypracowanej egzystencji.

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wyganowskiej, odtworzone z należytą precyzją, zwłaszcza w recitacjach i w wielkim temperamentem. Burza oklasków uniknąć nie chciała i pani W. zameczonem musiała się od dalszej gry wycofać, o jaką rozentuzjuszowani słuchacze prosili. Prócz chóru amatorskiego, który wykonał kilka pieśni

L-go lutego r. b. „Związek” zorganizował przedstawicieli amatorskich z rzeczużnawców Polski, a choć z powodu małej i ekonomicznej saliki, którą „Związek” przy walcach środkach finansowych zainicjuje, rezultat kasowy nie mógł być świetny, podkreślił jednak należy z największym uznaniem zarówno dla zarządu tego dzielnego polskiego stowarzyszenia, jak i udziału amatorów, którzy się na widowsko złożyli. Odbiór wieczoru był produkcją fortepianową pani Wy

Zgubiona portmonetkę z dwoma kluczami,

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie